

dr hab. Dorota Majka-Rostek prof. UW  
Instytut Socjologii  
Uniwersytet Wrocławski

Wrocław, 16.05.2019

Dziekanat  
Wydziału Filozofii i Socjologii  
wpłynęło dn. ....2019.-05.-3.1.....  
podpis .....EP.....

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Olgi Smalej „Bezdziębność intencjonalna. Socjologiczna analiza zjawiska”

Rozprawa doktorska mgr Olgi Smalej napisana pod kierunkiem prof. Urszuli Kusio i zatytułowana „Bezdziębność intencjonalna. Socjologiczna analiza zjawiska”, ma klasyczną konstrukcję, na którą składa się część teoretyczna oraz metodologiczno-empiryczna, będąca prezentacją uzyskanych wyników badawczych.

Wybór tematu pracy oceniam pozytywnie. Bezdziębność intencjonalna to zjawisko będące odzwierciedleniem i ilustracją wielu obecnie obserwowanych tendencji przemian społeczno-kulturowych, a przy tym w kontekście polskim rzadko badane. Pomimo braku reprezentatywnych danych statystycznych, na podstawie różnych przesłanek (m.in. wzrostu deklaracji kobiet na temat braku planów prokreacyjnych) można zakładać, że zjawisko to staje się coraz częstsze, co uzasadnia potrzebę socjologicznego przyjrzenia się mu.

Konstruując ramy teoretyczne pracy, autorka prezentuje najpierw zagadnienia związane z procesami ewolucji struktur rodzinnych – ich specyfikę i czynniki nań wpływające oraz z nimi powiązane. Stosunkowo dużo uwagi poświęca koncepcjom socjologicznym dotyczącym różnorodnych aspektów funkcjonowania społeczeństw zachodnich w czasach późnej nowoczesności, bazując przede wszystkim na klasykach literatury przedmiotu, za których uznać można m.in. Z. Baumana, A. Giddensa czy U. Becka. Przedstawia też przegląd i charakterystykę współczesnych alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego. Wybór tych koncepcji jako bazy do prezentacji zjawiska intencjonalnej bezdziębności generalnie jest zasadny. Z pewnością bowiem współczesny spadek dziębności, w Polsce obserwowany od początku lat 90., w ramach którego występuje również bezdziębność intencjonalna, to zjawisko osadzone w ramach szerokich i wieloaspektowych przemian rzeczywistości społecznej. Słusznie zatem nakreślone są w pracy wybrane aspekty takich zjawisk jak indywidualizacja, ponowoczesna refleksyjność, jednostkowa racjonalizacja życia jako projektu czy liberalizacja aksjo-normatywna. Istotne są tu też refleksje na temat zmiany pozycji dziecka i przypisywanej mu wartości oraz włączenia dziecka w obszar konsumpcji, wyborów i planowania życia osobistego i zawodowego.

Pierwszy rozdział dotyczący ewolucji rodziny koncentruje się przede wszystkim na tych procesach, które prezentowane są w ramach koncepcji drugiego przejścia demograficznego. Autorka słusznie odżegnuje się tu od jednoznacznego wartościującego oglądu tych przemian, wskazując np. na to, że idylliczność rodziny i więzi rodzinnych połowy XX-go wieku należy do tzw. mitów na temat przeszłości rodziny. Wadą tej części pracy jest jej chaotyczność. Brakuje tu chronologii danych. Na przykład w kontekście współczesnego wzrostu rozwodów najpierw zaprezentowane są w miarę aktualne dane z GUS, po nich zaś wyliczenie przyczyn dezorganizacji rodziny prezentowanych przez Zbigniewa Tyszkę w pozycji z 1976 roku, następnie konkluzje z badań Franciszka Adamskiego z początku lat osiemdziesiątych. Po tym znów mamy powrót do współczesnych danych GUS na temat przyczyn orzeczeń rozwodowych. Przy prezentacji wyników badań CBOS czytamy: „Według danych CBOS powodami niewchodzenia w związki małżeńskie są najczęściej trudności materialne...”. Tymczasem dane te nie ukazują co jest tu powodem, a jedynie co respondenci uważają na ten temat (dlaczego ludzie nie wchodzi w związki małżeńskie).

W rozdziale tym jest też dużo generalizacji. Są nimi sformułowania typu: „rozwód jest wydarzeniem generującym wysokie cierpienie jednostki” - s. 28 (są osoby, dla których może generuje to wyzwolenie z cierpienia), „samorealizacja i autokreacja stają się podstawowymi wyznacznikami kierującymi życiem jednostek” - s.41(są one na pewno istotne, ale trudno tu stwierdzić, że są „podstawowe”). Podobnie zbytnim uproszczeniem jest fragment dotyczący „mody na rozwody”, gdzie można przeczytać, że: „Rozwód współcześnie jawi się jako coś powszechnego, dostępnego, wręcz łatwego.” Traktowanie decyzji rozwodowych w kontekście podążania za modą ma raczej charakter publicystyczny. W tej części pracy pojawiają się też zbyt proste diagnozy przyczynowo-skutkowe, np.: „W krajach Europy Zachodniej małżeństwo i posiadanie dzieci coraz częściej są strefami separowanymi, dlatego kraje Europy Zachodniej i Północnej cechują się wyższą dzietnością” (s. 36). Tymczasem na pewno nie jest to ani jedyny ani nawet najistotniejszy czynnik. W podrozdziale na temat prognozy rozwoju sytuacji życia małżeńsko-rodzinnego w Polsce autorka komentuje badania CBOS na temat definiowania rodziny pisząc: „definicja rodziny wypracowana na gruncie nauki odbiega od deklaracji aktorów życia społecznego.” Owszem, przytaczane na początku pracy definicje Tyszki i Adamskiego odbiegają, ale obecnie mamy coraz więcej definicji inkluzywnych, dostosowanych do przemian sfery relacji rodzinnych, wywodzonych z własnych określeń aktorów społecznych (subiektywistyczne podejście do definiowania rodziny).

Rozdział drugi prezentuje różnorodne uwarunkowania przemian życia rodzinnego. Podzielone one zostały na polityczne i ekonomiczne, naukowo-technologiczne oraz

społeczno-obyczajowe. Autorka stara się tu zaprezentować szeroką gamę zjawisk ujmowanych w kontekście ich wpływu na relacje i decyzje związane ze sferą rodzinną. W tym rozdziale także mamy sporo publicystycznych uproszczeń. Przeczytać możemy, że: „Dziś prywatność jednostki nabrała nowego znaczenia. Stała się niezwykle cenna i nienaruszalna.” Takie przekonanie stoi w sprzeczności z koncepcjami społeczeństwa informacyjnego jako „post-private society”, gdzie trudno mówić o cennieści i nienaruszalności prywatności – wręcz przeciwnie, często sami niejako na własne życzenie tej prywatności się pozbawiamy. Autorka przecenia też, moim zdaniem, wpływ artykułów popularyzujących kampery na decyzje życiowe („Liczne artykuły, obiecując jednostce upragnioną wolność, zachęcają do porzucenia stabilnego życia w jednym miejscu i rozpoczęcia >życia w drodze<. Co może wpływać na mniejsze zainteresowanie zakładaniem tradycyjnych struktur rodzinnych” - s. 62). Sądzę, że rozdział ten zyskałby na wartości, gdyby poświęcono w nim więcej uwagi na analizę sytuacji kobiet na współczesnym rynku pracy, prezentację norm kulturowych generujących obciążenia macierzyńskie czy charakterystykę dostępności prorodzielskiej infrastruktury (żłobki, przedszkola itp.) – to bowiem na pewno jest bardzo istotne w kontekście decyzji prokreacyjnych. Czasem przydałaby się też odrobina krytycyzmu wobec przytaczanych koncepcji. Mam tu na myśli np. sformułowania W. Muszyńskiego, który „rozprzestrzenianie się postaw antynatalistycznych” tłumaczy tym, że: „powszechne używanie w mediach, takich określeń jak zygota, zarodek, płód czy embrión w pewien sposób odziera dziecko w łonie matki z człowieczeństwa (...).” Wątpliwa jest bowiem co najmniej kwestia „powszechności” używania tych określeń we współczesnych mediach. W podrozdziale dotyczącym rewolucji obyczajowej zostały pobieżnie zaprezentowane idee feministyczne. Brakuje tu na pewno odwołań do tych feministek, które zajmowały się kwestiami ściśle związanymi z tematyką pracy. Nie pojawia się ani Ann Snitow, która pisała o „mistyce macierzyństwa” i presji posiadania dzieci, brak też Adrienne Rich, autorki pozycji „Zrodzone z kobiety” piszącej m.in. o problemach językowych związanych z bezdzietnością („brak”, „bez”, „nie mająca” itd.).

Trzeci rozdział poświęcony jest prezentacji różnorodnych zjawisk związanych ze specyfiką społeczeństw późnej nowoczesności, które autorka uznaje za istotne w kontekście tematyki pracy. O ile część z nich (np. kwestie związane z urefleksyjnieniem tożsamości czy „czystą relacją” Giddensa) jest na pewno istotna do zrozumienia uwarunkowań związanych z intencjonalną bezdzietnością, o tyle część mogłaby być bez szkody dla prezentacji owych uwarunkowań pominięta. Nie sądę, żeby w kontekście tematyki pracy konieczne były rozważania na temat specyfiki społeczeństwa informacyjnego, nowych form komunikacji czy

założeń z obszaru socjologii emocji. Podobne wrażenie odnoszę w przypadku rozdziału czwartego – czy do realizacji celu dysertacji niezbędny jest dość drobiazgowy opis różnorodnych alternatywnych form życia rodzinnego, np. szczegółowe typologie związków typu LAT czy informacje (z publicystycznego portalu [natemat.pl](http://natemat.pl)) na temat swingersów?

Rozdział piąty dotyczy już bezpośrednio kwestii związanych z tytułem pracy. Przytaczane są tu dostępne dane statystyczne dotyczące bezdzietności intencjonalnej. Czytamy, że w Polsce 13% bezdzietnych kobiet nie planuje urodzenia dziecka. Są to dane z badania CBOS z 2013 roku. Warto byłoby przywołać raczej nowsze badania CBOS – z 2017 roku, przynoszące dane, że już 22% bezdzietnych respondentek czyni taką deklarację. W dalszej części rozdziału autorka definiuje bezdzietność intencjonalną jako sytuację, w której „osoby (...) nigdy nie były rodzicami i w chwili obecnej i dalsze plany życiowe nie przewidują posiadania dzieci, przy jednoczesnym braku dążeń do zostania rodzicem i braku odczuwania znaczącego żalu z tego powodu.” W definicji tej zastanawia mnie nieco pojęcie „znaczący żal” – jak ono jest zoperacjonalizowane – jak można będzie odróżnić żal znaczący od mało znaczącego? W dalszej części rozprawy autorka zatrzymuje się przy tym pojęciu, pisząc że „...trudno jest odnaleźć jednoznaczne badania wskazujące na obecność tego żalu mimo, że rozsądek nakazuje wierzyć, iż takie osoby istnieją” (s.190). Nie rozumiem dlaczego wiara w to, że osoby intencjonalnie bezdzietne nie odczuwają żalu z powodu braku dzieci miałaby być nierozsądna i czy w ogóle warto ujmować tę kwestię w kategoriach wiary bądź niewiary. Tym bardziej, że dalej czytamy: „W literaturze przedmiotu odnaleźć można wyniki badań, wskazujące na brak występowania żalu”. Interesującym fragmentem tej części pracy są rozważania dotyczące tego czy intencjonalną bezdzietność można ujmować w kontekście stylu życia. W rozważaniach tych jednak motywy do bezdzietności traktowane są jako wyznaczniki stylu życia („Zatem kolejnym wyznacznikiem bezdzietnego stylu życia jest brak skłonności do ponoszenia odpowiedzialności rodzicielskiej (...) oraz strach przed natłokiem obowiązków wynikającym z posiadania dzieci” (s. 174). Ostatnią kwestią poruszaną w tej części pracy jest odbiór społeczny bezdzietności z wyboru. Pojawia się tu zapowiedź „analizy dyskursu medialnego”. Nie jest to jednak analiza dyskursu (czyli systematyczna metoda, przy której istotna jest prezentacja doboru próby, jednostek i kategorii analizy itp.), ale krótki przegląd treści dostępnych wytworów medialnych, w których „jasno wyartykułowane zostało celowe nie posiadanie potomstwa osób w wieku po 34 roku życia” (czy 34 lata to było kryterium doboru do próby? Czy na pewno wiadomo, że wszystkie prezentowane bohaterki były w tym wieku?)

Rozdział szósty to prezentacja metodologicznych założeń badawczych. Autorka pisze, że celem pracy jest poznanie postaw badanych, a celami pobocznymi: sprawdzenie jaką wiedzę mają respondenci, jak postrzegają bezdzietność intencjonalną itd. Nie są to wszak „cele poboczne”, a doprecyzowanie celu głównego, czyli wskazanie na wybrane komponenty postawy. Hipoteza główna zakłada dominację postaw pozytywnych wobec intencjonalnej bezdzietności. Jedną z hipotez szczegółowych to stwierdzenie: „poziom akceptacji intencjonalnej bezdzietności jest dość wysoki...” Brak jest operacjonalizacji – jakie odpowiedzi będą wskaźnikami „dość wysokiego”, a jakie „nie dość wysokiego” czy „wysokiego”? Podobna sytuacja jest przy hipotezie „wiedza na temat występowania zjawiska celowej bezdzietności jest niska.” Próba badawcza jest niereprezentatywna ale stosunkowo duża i zróżnicowana (badani są mieszkańcami czterech województw). Brakuje informacji na temat przebiegu i organizacji badań – w jaki sposób rekrutowano badanych, jak i gdzie rozdawane były ankiety (jest jedynie informacja, że w rekrutacji respondentów pojawiała się metoda kuli śniegowej – respondenci przekazywali ankietę kolejnym). Podrozdział dotyczący realizacji badania zawiera przede wszystkim zastrzeżenia związane z tym, że badania były niełatwe dlatego, że „ta sfera życia uznawana jest za najbardziej osobistą i dominuje tu wśród badanych postawa niechęci do ujawniania jakichkolwiek informacji.” Lektura tego podrozdziału wywołuje wrażenie, jakby badane były osoby bezdzietne intencjonalnie, co faktycznie uzasadniałoby obawy badaczki przed ingerencją w prywatność. W przypadku badania opinii na dany temat takie obawy są dużo mniej uzasadnione.

Wyniki badań własnych zaprezentowane są na ogół prawidłowo, wykresy prezentujące rozkłady odpowiedzi są proste i klarowne. W przypadku kodowania odpowiedzi na pytania otwarte wyłoniono zbyt wiele kategorii (kategorie zresztą wielokrotnie sprawiają wrażenie jakby były cytatami z odpowiedzi badanych). Nie jest właściwe tworzenie jedenastu kategorii reprezentowanych w każdym przypadku przez jedną osobę. Skutkuje to sformułowaniami typu: „niemal 1% osób wyraziło opinię, że...” Prezentacja wyników badań kończy się konkluzją, że „nie można mówić o społecznej negacji zjawiska, a raczej o rosnącej jego akceptacji”. Na podstawie wyników badań trudno mówić o procesach zmian – akceptacji malejącej czy rosnącej.

Pod względem technicznym praca napisana jest na ogół poprawnie. Niewłaściwe jest stosowanie wielokrotnych przypisów do jednego fragmentu tekstu. W jednym przypisie może pojawić się odwołanie do kilku pozycji. Tu natomiast pojawiają się numery przypisów typu: 870871872. W wielu przypadkach cytowania za kimś brak jest odniesień do pierwotnych źródeł (np. w sytuacjach wskazań: „jak pisze W. Klimczyk za Jeffreyem Weeksem...(s. 96),

czy „Jak pisze E. Biadinter (literówka w nazwisku) za E. Burkett...(s. 166) w przypisach brakuje danych źródła pierwotnego). Tam gdzie źródło się pojawia, zapis jest odwrotny (przypis 919 – powinno być: Donati.... za: Badinter...). Warto byłoby tłumaczyć cytaty prezentowane w oryginalnych wersjach językowych (s. 59, 81, 155). Pojawiają się błędy stylistyczne, kilkakrotnie stosowana jest forma „ilość odpowiedzi” zamiast „liczba” (np. s. 253), drobne błędy literowe (np. s. 149 - Eleanor Macklin zaprezentowana jest w rodzaju męskim).

Rozprawa doktorska mgr Olgi Smalej zatytułowana „Bezdzielnosc intencjonalna. Socjologiczna analiza zjawiska” jest pracą obszerną, zawiera bardzo bogatą bibliografię. Wskazywana w recenzji występująca niekiedy chaotyczność wypowiedzi wynika prawdopodobnie z ambicji zamierzeń – autorka korzystając z bardzo obszernej puli literatury przedmiotu chciała zawrzeć w pracy wszelkie dane i konteksty związane z bezdzielnoscia intencjonalna. Mimo uchybień, cel pracy został zrealizowany – zarówno w aspekcie teoretycznym jak i empirycznym. Doktorantka właściwie sformułowała problem badawczy, skonstruowała prawidłowo strukturę pracy, trafnie dobrała zaplecze teoretyczne oraz metodę badań adekwatną do celów badawczych. Rozprawa wykazuje ogólną wiedzę doktorantki w dyscyplinie socjologii oraz dowodzi jej umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Uznaję, że przedłożona rozprawa spełnia wymagania i warunki określone w *Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym*, wnioskuję zatem o dopuszczenie mgr Olgi Smalej do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Migla - Rosal